



# GAZETA ŁÓDZKA

Sroda 21 Lipca 1915 r.

ORGAN NARODOWY.  
Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok IV. — № 185.

## PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:

Rocznie 12 Marek, półrocznie 6 Mr., kwartalnie 3 Marki  
miesięcznie 1 Marka.  
Za odosłone do domów 20 f. miesięcznie.  
Za granicą miesięcznie 2 Marki.  
Wychodzi codziennie.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, otwarte codz. od 9 do 7 wiecz. w Niedziele i święta od 12 do 6-tej.  
Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10 do 11 i od 3—4  
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

## OGŁOSZENIA:

Nadesłane na 2 strony i fród tekstu za wiersz lub jego miejsce 1 Mr.; reklamy zaraz po tekście 30 f.; dalej za tekstem 24 f. nekrologia 40 f. Ogłoszenia małe 3 f. za wyraz.  
Każde ogłoszenie najmniej 40 f.

## Wojna a organizacja.

(k) Słynny Montecuculi wygłosił ów wiecznie aktualny aforyzm, że do prowadzenia wojny potrzeba trzech rzeczy: pieniędzy, pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy. W wiekach średnich było to zdanie racjonalne, bo chodziło wtedy tylko o to, aby ludność dawała pieniądze, płaciła podatki, a resztę pozostawiała wodzom i ich armjom.

Przesiębiorczy kupcy brali wszelkie dostawy dla wojska, dostarczali żywność, odzież, przybory wojenne i na tych dostawach przodkowie dzisiejszych milionerów zarabiali miliony. Jakże inaczej dzieje się dzisiaj! Wojna stała się olbrzymiem i wszechstronnym zjawiskiem; wszystkie czynniki życia biorą w niej udział; obejmuje ona wszystkie dziedziny, wciąga organizmy narodów, wszystkie arterje i soki życiowe, wszystkie myśli narodów świata całego w zakres swych czynności; piętrzących się coraz nowych, coraz innych, coraz to różnych przeciwności nie może pokonać jedna, ani kilka, ani kilkadziesiąt osób, potrzeba do tego pracy najzdolniejszych umysłów i przygotowań lat całych.

Zaopatrywanie milionów ludzi w odzież, mundury, buty, jest zadaniem kolosalnym, które tylko przy doskonałym zorganizowaniu tych gałęzi produkcji spełnione być może. Niemniej wielkiej umiejętności organizacyjnej potrzeba na dostarczanie środków żywności dla walczących milionów. Sam wreszcie transport ludzi i koni na poszczególne tereny wojny wymaga organizacji kolejowych, jaknajbardziej udoskonalonych. W czasie mobilizacji ustaje wszelki ruch kolejowy prywatny, wstrzymane są wszelkie pociągi, służące do przewozu osób lub towarów, rozkład jazdy zawieszony, w życie wchodzi wojenny rozkład jazdy, wypracowany jaknajdokładniej i jak w Niemczech funkcjonujący z precyzją zegarka.

Jak wielkie znaczenie mają koleje, widzimy w obecnie toczącej się wojnie: umożliwiają one przerzucanie mas wojskowych z jednego frontu na drugi. Nie mniejszej wagi jest organizacja lazaretów i służby sanitarnej, której zadaniem jest liczba niezdolnych do walki zredukować do minimum; służba sanitarna ma nie tylko rannych w jaknajkrótszym czasie przywracać do zdrowia, usuwać i grzebać ciała poległych na pobojowisku, i przez to zapobiegać rozszerzaniu się rozmaitych epidemii, ale walczyć z zarazami i epidemiami skutecznie, bo gdyby choroby takie się rozszerzyły, to więcej by umarło wskutek nich, niż wskutek ran, otrzymanych na polu walki.

Austrjacki minister spraw zagranicznych wystosował przed kilku dniami do Ameryki notę w sprawie dostarczania państwu czwórpোরозумienia amunicji, bo dostarczanie amunicji jest w każdej wojnie najważniejszą rzeczą. Jakże zmiany nastąpiły w ostatnich latach w tej dziedzinie, jaki przewrót np. od r. 1870, od chassepot do prochu bezdymnego, od bitwy polowej do rowów strzeleckich, do telefonów, do telegrafów bez drutu, bomb, szrapneli, „Zeppelinów” i latawców!

Twierdzono dawniej, że piechota wygrywa bitwy, że jest ona królową bi-

tew, dzisiaj okazuje się, że najbitniejsza, najlepiej dowodzona piechota nic nie zdziała przeciw okopanemu w polu wrogowi bez wydatnej przewagi artylerji. Stwierdzono, że w jednej z bitew nad Dunajcem więcej zużyto amunicji, niż w całej wojnie niemiecko-francuskiej. To zapotrzebowanie amunicji zaskoczyło państwa czwórpোরозумienia, które poczyniły zamówienia w Ameryce.

Wykonaniu tych zamówień i przewiezieniu ich starają się państwa dwuprzymerza zapobiedz.

Niezależnie od zamówień w Ameryce, zmobilizowały państwa czwórpোরозумienia cały przemysł krajowy, wszystkie gałęzie, jako tako się nadające, zmuszono do fabrykacji amunicji, stworzono w Anglii osobne ministerjum dla amunicji, we Francji ustanowiono nowy podsekretariat ministerjum wojny, co spowodowało wielkie rozprawy w parlamencie, a w Rosji zabrał się cały szereg komitetów ziemskich do tego zadania, a nad nimi ma stanąć naczelny komitei obrony, który ma wykonywać ogólną kontrolę.

Zebrał się kongres delegatów ogólnego zarządu rolniczego, aby obradować nad zakupem zboża dla wojska. Byli obecni: przewodniczący ziemstw, gubernji i zastępcy ministrów. Przeszło 100 osób brało w nim udział. Zebranie ziemstw w Charkowie przedłożyło carowi podanie, aby dotychczasową dobrowolną mobilizację przedsiębiorstw, które dostarczają dostawy dla wojska, zamienić na przymusową. Car podziękował serdecznie ziemstwom i rozkazał ministerjum, aby podanie to zrobiło.

Tak więc rolnictwo i cały przemysł służą produkcji amunicji, dostarczaniu żywności dla wojska, a wszystko zależy od organizacji, od podporządkowania niezliczonych kółek i kółeczek, które jedne w drugie wchodzi, pod ogólny cel ich funkcjonowania. Oprócz pieniędzy więc i wojska rozstrzygają o ostatecznym wyniku zdolności organizacyjne narodu.

## Kronika polityczna.

## Sytuacja wojenna w Rosji.

PARYŻ, 19 lipca. Francuscy krytycy wojskowi omawiają obszernie ostatnie wypadki na rosyjskim froncie. Oświadczają, że doniesienia rosyjskie są niejasne i zawile, tak, że nie dają jasnego obrazu z położenia. Niemiecka ofenzywa nad Narwią zaskoczyła Rosjan swoją szybkością jak i szerokością frontu. Krytycy mniemają, że dowództwo rosyjskiemu udać się może przez posiłki, które wzięto z innych frontów, wstrzymać niemiecką ofenzywę. Co prawda linja Warszawa — Wilno — Petersburg jest poważnie zagrożona. „Radikal” oczekuje początku decydującej bitwy, której wynik wpłynie bezpośrednio na front francuski.

W „Matin” pisze pułkownik Zivrioux, że od Bugu do Wisły i od Wisły do Narwi przysposabia się największy atak niemiecki, jaki dotąd się odbył. Celem ataku jest stolica Polski i połączenie Warszawy z krajem; Rosja musi z ostatnią energią i na czas zarządzić środki ostrożności.

Podobnie pisze generał Berthout w „Petit Journalu”, który w długim artykule pisze o wielkiej sile defenzywnej polskiego pasa fortecznego, lecz frasobliwie kończy:

Warunki te są jedynie tylko dobre dla armji rosyjskiej, która działać jest w stanie, a tej umiejętności w działaniu żąda się dzisiaj od Rosji.

### Wielki książe Mikołaj Mikołajewicz pod cenzurą.

Rosyjska wojenna cenzura lubelska skonfiskowała większą część komunikatu zwierzchniego wodza naczelnego z dnia 18 czerwca z „Ziemi Lubelskiej”. Komunikat ten zaczyna się od słów: „Z prawego brzegu Sanu nasze wojska w walce odeszły za rzekę Tanew i linję jezior Gródeckich”, dalej następuje biały pasek, bo słowa następujące skreślił otówek cenzora, który zaczerwił się ze wstydu, że wielki książe takie wieści w świat puszcza. Widocznie cenzor lubelski jest rozmowniejszy od naczelnego wodza wojsk rosyjskich.

### Anarchia w Moskwie.

(k) W Moskwie panuje anarchia. Wiele wojsk skonsygnowano. Komitety rewolucyjne wzywają niednastoletnich, aby nie wstępowały do wojska i nie stawiali się do poboru, mimo wezwań urzędowych.

W programie rewolucyjnym napisano wyraźnie, że sprawa Rosji przegrana. Armie rosyjskie straciły w maju i czerwcu 1 1/2 miliona ludzi i nie mają już oficerów. Dalej rozkazano, aby oszczędzono amunicję. Wszędzie obawiają się wybuchu rewolucji, z wielkim niepokojem oczekują na dzień 5 sierpnia, w którym w całej Rosji odbywają się pochody w kościołach. Już teraz wzmacniają załogi i zastanawiają się, czy wogóle nie zakazać pochodów.

Aby uspokoić ludność, która od upadku Lwowa jest w wielkim zaniepokojeniu, rozpowszechnia się wszędzie oficjalne telegramy, które zaręczają, że w ostatnich dniach odbyły się w kierunku na Lwów nowe skuteczne walki, w których wzięto okragło 150 tys. Niemców i Austrjacków do niewoli i że wszyscy dawniejsi urzędnicy rosyjscy w Galicji mają się przygotować do powrotu do Galicji.

### Odszkodowanie za pogromy.

KOPENHAGA, 19 lipca. Z Moskwy donoszą, że pełnomocnik rządowy, który miał się zająć ocenieniem szkód przez pogromy powstałych, odmawia udzielić wyjaśnień co do odszkodowania, z czego ogólnie wnioskuje, że rząd nie chce wypłacić tych odszkodowań. 200 adwokatów zastępujących poszkodowanych uchwalilo na zebraniu, zaskarżyć rząd i zrobić go odpowiedzialnym za nieczynność policji przy pogromach. Równocześnie udały się poszkodowane firmy do ministra finansów z prośbą, o udzielenie im pożyczek do dalszego prowadzenia ich interesów; pożyczki te mają być po wojnie zwrócone.

### Tani męczennik rosyjski.

Z austrjackiej wojennej kwatery prasowej donoszą:

„Przed niedawnym czasem obiegały straszne wieści prasę rosyjską. Barbarzyńskie prowadzenie wojny przez Austro-Węgry ilustrowane było nadzwyczaj jaskrawym wypadkiem, że żołnierze nasi pojmanemu Rosjaninowi odcięli język. Człowiek ten dostał się z powrotem do swoich a następnie jako ofiara i żywy świadek naszego okrucieństwa doznał rozlicznych odznaczeń a między innymi i przez cara został odznaczony.

Z powodu tego doniesienia, noszącego piętno złośliwego wymysłu albo conajmniej przekreślenia faktu, zarządzono dochodzenia, które doprowadziły obecnie do następującego rezultatu. Pułki strzelców krajowych tyrolskich Nr. 2 i 3 wzięły swe-

go czasu szturmem fort koło Zaleszczyk i wyparły Rosjan. W rowie strzeleckim Tyrolczycy napotkali żołnierza rosyjskiego, Andrzeja Makucha z 148 pułku kaspijskiego, który zajęty był ściąganiem obrączki ślubnej z oderwanego przedramienia oficera rosyjskiego. Temu żołnierzowi miano odciąć język. Makuch jednakże wogóle nie stracił języka i w najbliższym szturmie wojsk rosyjskich dostał się znowu do swoich. Był on ranny i został odstawiony do szpitala z przedziurawionym językiem. Umieszczono go zrazu w Zaleszczykach a następnie przeniesiono do Tarnopola, skąd wyszedł całkiem wyleczony. Lekarze rosyjscy w Zaleszczykach wytłomaczyli ten wypadek w sposób całkiem prosty, że Makuch potknął się podczas ucieczki i zranił się własnymi zębami w język. Oficerowie rosyjscy, np. komendant artylerji Stefanowicz, byli tego samego zdania. Kierownictwu armii rosyjskiej naturalnie lepiej odpowiadało mieć taniego męczennika i bohaterę, co prawda takiego, który podczas szturmu nie ma nic lepszego do czynienia jak ściąganie pierścienka z ręki poległego, a potem ucieka. Ten to bohater został odznaczony i miał świadczyć o barbarzyństwie wojsk austro-węgierskich wobec całego świata. Prawdziwie rosyjski sposób postępowania”.

### Małba rosyjska.

O obecnym stanie gmachu ambasady niemieckiej w Petersburgu odebrał rząd niemiecki urzędowy telegram rosyjski, który mówi sam za siebie, i wykazuje, że rzeczywiście prawie nic z wspaniałego tego gmachu nie zostało, że wszystko zburzone i spalono, dziś stoją tylko gołe mury.

Na dziedzińcu ambasady leżą wielkie stopy resztek przedmiotów, które zimą przetuczono, połamano i zniszczono. Są to prawdopodobnie szczątki cennych mebli i urządzenia gmachu ambasady i słynnego zbioru sztuki hr. Pourtalésa: Od czasu zburzenia wnętrza ambasady nie uczyniono nic, aby coś z tych przedmiotów uratować.

O działalności Rosjan w Komarnie pisze major Tanner w „Basler Nachrichten”: Miałem zaszczyt przekonać się jako neutralny o tem, co się stało. Jestem w najwyższym stopniu oburzony, i podejmuję się trudnego zadania ogłoszenia całego cywilizowanemu światu za pomocą pisma szwajcarskiego na mocy rozmów z świadkami naocznyymi i z dotkniętymi, również na mocy protokołu urzędowego i zaprzysiężonych zeznań, jakie zbrodnie żołnierze rosyjscy popełnili w Komarnie i gdzie indziej.

Uważam za swój obowiązek wobec ludzkości, napisać to sprawozdanie i życzyć, aby jaknajwięcej się rozpowszechniło, szczególnie w Rosji, gdy o podłych, nikczemnych zbrodniach w Komarnie, wybrykach i wandalizmie w mieście tym, w Szczercu, Boryce, Swieżu się dowiedziałem. Dalej opisuje bardzo dokładnie szczegóły działalności rosyjskiej.

### Zwiedzanie obozów dla jeńców.

KOPENHAGA, 19 lipca. Na poruszoną kwestję przez petersburski czerwony krzyż a duńskiego czerwonego krzyża i po pertraktacjach z władzami wojskowymi, odwiedzą teraz komisje, każda złożona z trzech delegatów duńskiego czerwonego krzyża, obozy dla jeńców w Niemczech i Rosji.

### Instruktorzy japońscy w Rosji.

PARYŻ, 19 lipca. „Eclair” dowiaduje się Petersburga, że misja japońskich oficerów artylerji, zajęła się od połowy kwiet-

nia wyćwiczeniem artylerzystów rosyjskich.

Oficerowie japońscy w żadnym razie na front nie pędzą się.

Lotnicy niemieccy nad Dunkierką.

GENEWA, 19 lipca. Ludność Dunkierki okazuje się bardzo zaniepokojoną zastraszoną przez ukazanie się niemieckich lotników, którzy w zeszłym tygodniu kilka razy i to w grupach się ukasali i nad miastem przelatywali. Wnosi się, że to są loty wywiadowcze, i obawiają się, że wkrótce nastąpi gwałtowne ostrzelanie przez ciężkie niemieckie działa.

Queen Elizabeth ciężko uszkodzona.

Podług doniesień Messagera z Syrakusy ciężko uszkodzony został pancernik angielski Queen Elisabeth przez eksploję pod Dardanelami. Przy strzale z armaty 38 cm. wylatiał zamek od lufy, przez co okręt został ciężko uszkodzony; musiano pancernik do naprawy zaciągnąć do doku.

Strajk górników w Anglii.

LONDYN, 19 lipca. Loyd George odjechał dziś po południu z Hundersem Rumeimanem do Cardiffu, gdzie odbędzie konferencję z przedstawicielami górników.

Straty angielskie pod Dardanelami.

LONDYN, 19 lipca. Asquith określił ogólne straty pod Dardanelami w izbie gmin, na 8084 zabitych, 26,814 rannych i 7536 zaginionych.

Odroczenie parlamentu greckiego.

Rajmska Tribuna donosi z Aten: Uważają ogólnie za prawdopodobne, że izba grecka, która 20 lipca zebrała się miała, w ostatniej chwili o miesiąc odłożona zostanie z oficjalnym uzasadnieniem, że choroba króla powoduje to odroczenie i do kroku tego zmusza. W rzeczy samej jednak zamysłą przez ministrów izbę rozwiązać na nowo, aby się starać, by Venizelos pozostał w mniejszości. Skoro na pierwszym posiedzeniu marszałkiem, jak spodziewać się należy, wybrany zostanie stronnik Venizelosa, poda się Gunaris do dymisji, której król bez wątpienia nie przyjmie. Gunaris zostanie w urzędzie pod warunkiem, że izba będzie rozwiązana.

Reuter donosi z Aten, że wykryto sprzyśnięcie na życie Venizelosa.

Policja zarządziła bardzo obszerne środki ostrożności.

Podwójna cenzura.

BERNO, 19-go lipca. „Bund“ rzuca światło na przykre położenie, że państwa wojujące przedkładają cenzurze korespondencje po jej wysłaniu. Nawet zamknięte worki pocztowe bywają otwierane w Blesançon, Bologna i t. d. Zazalenia dyrekcji poczty naczelnej i dyplomacji pozostały bez skutku.

Obwieszczenie.

W mieście Łodzi włącznie z Bałutami, Widzewem i Karolewem, dozwolony jest od dnia dzisiejszego, ruch na ulicach dla ludności cywilnej do godziny 11 wieczorem.

Wszystkie lokale publiczne, teatry, szynki, kawiarnie, i restauracje ogródkowe należy zamykać najpóźniej o godzinie 10 minut 30 wieczorem.

Przypomina się, że wykroczenia karne będą sądem wojennym więzieniem do 5 lat.

Łódź, dnia 21 lipca 1915 r. von Braunschweig ces. kom. miejscowy. von Oppen. ces. prez. policji.

Obwieszczenie.

Fotografowanie celem zaprowadzenia przymusu paszportowego odbywać się będzie alfabetycznym porządku. Zgłosz się winni wszyscy, którzy jeszcze nie są fotografowani albo niemieckiego paszportu nie posiadają i to:

22 lipca

od g. 7—9.30 rano wszystkie osoby ponad 15, których nazwiska od lit. Q się rozpoczynają. 9.30—12 w poł. R 2—6 pop. lit. S

23 lipca

od g. 7—9.30 rano wszystkie osoby ponad 15, których nazwiska od lit. T się rozpoczynają. 9.30—12 w poł. U 2—6 pop. lit. V

24 lipca

od g. 7—9.30 rano wszystkie osoby ponad 15, których nazwiska od lit. W się rozpoczynają. 9.30—12 w poł. X 2—6 pop. lit. Y

25 lipca (niedziela)

od g. 7—9.30 rano wszystkie osoby ponad lat 15, których nazwiska od liter Z i Ż się rozpoczynają.

Rozdział ludności na miejsca do fotografowania:

Table with 3 columns: Roman numerals (II to XVI), Names of streets (Aleksandrowskiej, Pl. Kościeln., Pańskiej, Nowo-Targ, Radwańsk, Długiej, Nowo-Targ, Ewangel., Przędzaln., Suwalskiej, Radwańsk, Kątnej, Suwalskiej), and Numbers (107, 3, 14, 18, 29, 21, 16, 10, 64, 11, 18, 12, 6, 11).

Pozostawiam sobie, osobom, które się dość wcześnie do fotografowania nie zgłoszą, zniesienie opłaty za paszport uchylić.

Łódź, dnia 14 lipca 1915 r.

Cesarstwo Niemieckie Prezydent Policji u. Oppen.

Kalendarzyk.

DZIS: Prakseidy. JUTRO: Marii Magd. PARK STASZICA. W niedzielę benefis dyr. Tadeusza Mazurkiewicza. HELENÓW. Codzienne koncerty orkiestry filharmoniczej pod dyr. A. Turnera. Dziś Wielka zabawa „Wśród kwitnących lip”.

WYPOŻYCZALNIA Tow. „Wiedza“ otwarta codziennie od g. 5—8, w niedziele i święta od g. 10—1. WYPOŻYCZALNIE Tow. Krzew. Oświaty otwarte są w środę od godz. 4—6, w niedzielę od godz. 11—1.

Kronika miejscowa i sąsiedzka.

Drugie posiedzenie rady miejskiej.

Rada miejska zebrała się wczoraj wieczorem o 5 godzinie na drugie posiedzenie. Ojcowie miasta zbrali się prawie wszyscy. Na porządku obrad były tylko wybory członków rozmaitych deputacji. Posiedzenie trwało do 8 i pół.

O godzinie 5 zagał przewodniczący p. Juliusz Triebke posiedzenie, witając radnych Markowskiego i Rozenhala, którzy nowo mianowani zostali; dalej dr. Trenklera i Brinckenhoffa, którzy nie byli na zeszłym zebraniu.

Prze czytano następnie polski protokół z pierwszego zebrania.

Przystąpiono do punktu pierwszego porządku obrad t. j. do wyboru członków delegacji zaprowadzania miasta; na wniosek dr. Sterlinga głosuje się kartkami. Wybrano do tej deputacji radnych: Ludwika Hirschberga, Szaniawskiego, Edwarda Brinckenhoffa, Drodzowskiego, Alberta Zieglera i Edmunda Schwarzscha.

Drugi punkt obrad dotyczył regulaminu deputacji dostarczania koni i wozów i kwaterunków, ma ona się składać z 15 członków: 1 mianuje magistrat, 14 wybiera rada miejska z pośród siebie i z pośród obywateli. Magistrat mianował przewodniczącym p. Karola Scheiblera. I tu głosowano kartkami, wybrano p. p.: Rappaporta, Kachelskiego, Kunzego, Hugona Neumanna, Wacława Pstrągowskiego, Franciszka Fischera, Skrudzińskiego Henryka, Pinkusa, W. Wołkowskiego, Cezara Eisenbrauna, Samuela Kohna, Teodora Fiedlera, Walentego Kamińskiego i Szaniawskiego.

3. Do komisji, celem zbadania regulaminu dla rady miejskiej, weszli radni: Winnicki, dr. Sterling, Rappaport, Koźmiński, Eichler i dr. Bräutigam.

4. Zorganizowano dalej delegację sanitarną i wybrano członków tejże. Składać ma się ona z 10 członków; dwóch mianuje magistrat, 2 należą z urzędu (do niej, muszą być w komisji aptekarz i rzeczoznawca spraw budowlanych. Z magistratu należą do niej nadburmistrz Schoppen i Karol Steinert; magistrat zamianował dr. Trenklera i dr. Skalskiego, rada miejska wybrała: dr. Kruschego, dr. Sterlinga, Franciszka Winnickiego, dr. Tomaszewskiego, Ludwiga i dr. Maybauma. — Wybory odbyły się przez aklamację.

5. Do delegacji szkolnej należy 9 członków, 3 z magistratu, 6 z rady miejskiej lub z obywateli. Z magistratu należą drugi burmistrz Ernest Leonhardt, Jarosiński i Hordliczka, Rada miejska wybrała p. p.: Asterbluma, prof. Stanisława Gawitkiego, dr. Krakowskiego, Leona Koźmińskiego, Tadeusza Markowskiego, dr. Sterlinga, Huberta Mühllega, Oskara Daabego i Ernesta Wevera.

6. Do komisji finansowej i rachunkowej wybrany został w miejsce adwokata Lachmanowicza dyrektor Krol.

7. Komisja dla spraw ubogich i nie-

sienia pomocy bezdomnym składać się będzie z dwóch członków magistratu, księdza katolickiego, pastora ewangelickiego i pierwszego rabina, katolickiego i ewangelickiego członka chrześcijańskiego towarzystwa dobroczynności, przedstawiciela żydowskiego towarzystwa dobroczynności i 6 członków wybranych przez radę miejską. Wybrani zostali pp. Łuba, Meylert, Uryson, Mieczysław Pinkus, Franciszek Ramisch i Adolf Schmidt.

Z magistratu należy tymczasem tylko jeden członek p. Saune.

Uznano nagłość organizacji trzech dalszych komisji. Do komisji budowlanych, dla spraw mającej się zajmować budowlami, pracami podziemnymi i nadziemnymi, oszacowaniem szkód, wstąpili z magistratu pp. Stebelski i Steinert, rada miejska wybrała: pp. Markowskiego, Mieczysława Pinkusa, Friescha, Seemana, Ramisch i Rozenhala.

8. Komisje miar i wag ma się składać z jednego członka magistratu i 3 członków wybranych przez radę miejską, albo pośród niej albo z obywateli. Magistrat zastępuje adwokata Vogel. Rada miejska wybrała do komisji tej p. L. Koźmińskiego, Seemana i Asterbluma.

Zuamiennem jest, że w 2 1/2 miesiąca skonfiskowano przeszło 100 centnarów fałszywych miar i wag.

9. Do komisji ogrodów i lasów miejskich należą 3 członki magistratu, 3 wybierają rada miejska. Z magistratu należy do niej p. Karol Steinert, z rady miejskiej, Adolf Rozenblat, Eisenbraun i Kamiński. Wybory odbyły się przez aklamację.

U handlowców.

Przy ul. Spacerowej odbył się dalszy ciąg ogólnego rocznego zebrania członków Stow. Przem. pomocy prac. handlowych. Odbył się sprawozdania sekcji spożywczej sklepu spożywczego taniej kuchni i herbaciarni za 1915 rok.

Ponieważ koszty 39,380 obiadów wyniosły 8,339 rb. 91 kop., zaś wpłynęło na to 5,965 rb. 04 kop., wrzeto straty na obiadach do 1 stycznia roku bież. wyniosły 2,678 rb. 97 kop. Nad tą kwesją wywiązały się obszerniejsze debaty, w rezultacie których uchwalono przeprowadzić reorganizację kuchni, a mianowicie, aby w kuchni korzystali jedynie członkowie Stow., oraz aby cena obiadów skalkulowana została w ten sposób, żeby pokrywała koszty.

Deficyty kuchni za I półrocze r. bież. zostały zaakceptowane. Następnie, co z tego wypływa, z preliminarza wydatków na rok bieżący skrócono sumę 3,900 rb., redukując tym sposobem sumę 9,500 rb. na wydatki kuchni i herbaciarni do 5,600 rb., pozem budżet zatwierdzono w wysokości 24,500 rb. czyli z deficytem 13,100 rb. Postanowiono wybrać komisję, złożoną z 5 osób, która łącznie z zarządem będzie kierowała sklepem spożywczym, zgodnie z projektem pp. Jakóba Libracha i Ignacego Kena. Rezultat wyborów ogłoszonym został w obliczenia głosów:

Do zarządu weszły następujące osoby: H. Senior (prezes), J. Librach (sekretarz), oraz członkowie L. Epstein, M. Tempelhof, adw. J. Lewi, M. Jahrbum oraz Ignacy Berliner.

Z powodu rozstrzelenia się głosów do kompletnej liczby członków zarządu brak jeszcze dwóch osób, gdyż pozostali kandydaci nie otrzymali wymaganej ilości głosów.

O białe części 5-0 rublowych bonów.

(e) Na wydanych niedawno 5-0 rublowych bonach jest na jednym końcu, niewielki margines biały. Niektórzy sądzą, że ta część papieru jest zbędna, więc ją odeinają. Wobec tego na gmachu łódzkiego banku handlowego przy ul. Spacerowej wywieszono ogłoszenie, że nie wolno obcinać białej części 5-0 rublowych bonów i że bony z obcięciami marginesami są nieważne.

Z kooperatywy „Związkowiec”.

(l) Z przeniesieniem kooperatywy do nowego lokalu (Plotkowska nr. 289) spółka rozwija bardzo energiczną działalność.

Ze względu na to, iż spółka posiada dużą ilość miejscowych klientów, zarząd projektuje otworzyć filię w centrum miasta.

Wkrótce będzie też zwołane ogólne zebranie członków kooperatywy, w celu wybrania nowego zarządu na miejsce dotychczasowej komisji organizacyjnej.

Godne napiętnowania.

(o) Właściciel domu Nr. 21 przy ul. Drownowskiej, Jankiel Lewkowiec dopuścił się tak nieobywatelskiego i godnego najwyższego napiętnowania czynu, iż komunikujemy o tem z prawdziwym oburzeniem:

Fakt nie do wiary, gdyby nie zgodne zeznania całego szeregu świadków i protokół, zestawiony przez Komisję tanich i bezpłatnych kuchni przy związkach zawodowych, opisujący istotę zajścia, jak następuje: Wymieniony powyżej kamienicznik wraz z synem Ickiem wtargnęli do lokalu

XI kuchni robotniczej związku rzeźników, mieszczącej się w ich domu.

Tam, z powodu niepłacenia komornego, obaj dokonali formidelnego pogromu urządzenia wewnętrznej kuchni, rozbili kuchnię kotłową, zniszczyli gotujący się obiad w kotłach, potłamali krzesła, porzucili talerze, powyjmowali klamki ze drzwi i popsuli zamki, zaś personel taniej kuchni dotkliwie pobili i wyrzucili, a mianowicie: Esterę Nuchę Tenenbaum z ulicy Pięprzowej 9, Esterę Bronowską z ul. Lutomierskiej 9, Ię Dajez z ul. Nowo-Aleksandryjskiej 11 i Enocha Frydmana z ulicy Wschodniej 57.

Następnie wyrzucili z lokalu kuchni ekonoma kuchni Dawida Skrobka, zamieszkałego przy ul. Karola 7, ekonoma Franję Gryn i stołowników, oczekujących na obiad, Chila Majera Rosenbluma, Mojżesza Gerszonowicza i Dawida Dancigiera.

Obfity urodzaj włośni.

(g) Włośni w tym roku obrodziły niezwykle obficie; nawet najmniejsze drzewko osypane jest owocem do tego stopnia, że gąłże łamią się pod jego ciężarem. Pomimo jednak tak wielkiego urodzaju, ceny na owoc ten są nader wysokie.

Domowy środek dezynfekcyjny.

(c) W porze obecnej, obfitującej w przeróżne choroby szkodliwe, jak twardza domorodni „lekarze” i jak zalecał ks. Kaeipp, dobrane jest tuć odczynnikiem po kilka ziarn jałowcu, który ma tę własność, że zabija w organizmie, a przedewszystkiem w uszach, zarazki chorobotwórcze. Jednocześnie jałowiec wpływa dodatnio na działalność narządów trawienia, nerek i wątroby.

Wobec drożyzny medykamentów, środek ten włośni może szerokie zastosowanie. Jagody jałowcowe są nader tanie, a wreszcie można je sobie samemu uzbierać.

Galazki młode jałowcu używane bywają z dobrym skutkiem do kładzenia miejsc przepchniętych zanieczyszczonym powietrzem.

[Bóznica i komorno.

(f) Właściciel domu Podrzeczna nr. 8, przybił gwóźdźmi drzwi, znajdującego się tam żydowskiego domu modlitwy, dla tego, że mu zarząd bóznicy komornego punktualnie nie płacił.

Gdy modlący się przyszedł i widzieli drzwi gwóźdźmi przybite; gwóźdźcie usunęli i drzwi otworzyli.

Nazajutrz właściciel domu to samo powtórzył, lecz zarząd bóznicy otworzył i tym razem drzwi.

Właściciel domu sameldował o tem do 3-go sąsiedku policji.

Komisars policji tegoż sąsiedku oświadczył na to właścicielowi domu, że bez decyzji i upoważnienia Cesarско-Niemieckiego Sądu, właścicielowi domu wzbronione jest zamknąć jakiekolwiek mieszkanie i lokatorzy mają w ten sposób prawo je na nowo otworzyć.

Oryginalna uroczystość pogrzebowa.

(a) W dniu wczorajszym w Łodzi miała miejsce oryginalna uroczystość pogrzebowa, w której brało udział około 15 tysięcy osób.

Jak donosiliśmy, w pożarze domu modlitwy przy ulicy Cegielnianej 48 uległy zniszczeniu przez ogień księgi święte wyznania mojżeszowego, rodały (Tory) w liczbie sześciu. Według rytuału tal-mudystycznego, w takim wypadku spada na miasto powszechna żałoba, wierni wyznania mojżeszowego obowiązani są pościć przez 40 dni, zaś szczątki świętych ksiąg muszą być uroczystie pochowane.

Ponieważ uroczystość Rodałów przypadła w dzień rocznicy zburzenia Jeruzolimy „Tiszu Be Aw”, co zwłaszcza obecnie żydzi obchodzą nader skrupulatnie, przeto procesja dosięgła gigantycznych rozmiarów. Spalone szczątki Rodałów w procesji z miejsca pożaru do bóznicy przy ul. Zachodniej, gdzie nadabim miejscowy, Trejstman, wygłosił mowę, t. zw. „Maspid” (Hesped), poczem procesja poszła na stary cmentarz żydowski przy ul. Wesolej.

Tłumy chasydów oraz ciekawych zapelnily wszystkie ulice, gdzie przechodziła procesja; tysiące uczniów miejscowych chederów tworzyło szpalery, na wiorstę długie.

Z Komiteta Ferecówskiego.

(l) Komitet postanowił zwołać wszystkich delegatów kulturalnych i zawodowych towarzystw, którzy wzięli udział w ogólnej konferencji — na plenarne posiedzenie w celu zorganizowania sprzedaży biletów na uroczysty wieczór literacko-dramatyczny który się ma wkrótce odbyć.

Na ten wieczór scenizuje się specjalnie powieść zgastego poety Percza „Der Klezmer - Tot” (śmierć grajka), co będzie wykonane na scenie przez towarzystwo „Szteka dramatyczna”.

Również towarzystwo hebrajskie „Ha-

homo hebraica" (Trybuna hebrajska) wykonana w języku hebrajskim „Sio-trę".

Linias Hacholim.

(f) W nadchodzący czwartek o 3-ej godz. po południu odbędzie się w lokalu towarzystwa „Linias Hacholim" (Południowa 19) ogólne zebranie członków bezpłatnej kuchni dańczej (Wólczańska 43).

„Lodzer Tageblatt".

(g) Wydawnictwo codziennego pisma żargonowego „Lodzer Tageblatt" już od dłuższego czasu walczące z brakiem środków materialnych, w skutek postanowienia wydawców, obecnie zamienione zostało na tygodnik.

Niedoręczone listy do odebrania w 3 oddziale straży ogniowej  
Mikołajewska 54.

Ignacy Berliner, Łódź; Berek Zelman, Karola 20; Marja Orłowska, Zakątna 15; Marite Perlberg, M. S. Spiewak, T. Modrow, Zofia Goldstein, Zelma Benke, Regina Aronsohn, Łódź; Marja Fuks, Andrzejka 31; Macińska, Andrzejka 15; Henryk Weiss, Andrzejka 24; E. Lipszyc, Arthur Abramsohn, Józef Kaimowski, Łódź; Jakób Damant, Nowocegielniana 40; N. D. Sawicki, A. M. Izbiński, Łódź; H. Kraft, Piotrkowska; L. Lebensohn, Weronika Balcerzak, Łódź; Teodor Rattfelder, Zagajnikowa 9; L. Zajbert, Łódź; Max Walther, Konstantynowska; Maurycy Jakóbowicz, Jakób Srebrnagóra, Mine Mees, S. Wołkiewicz, Łódź; Mendl Hiller, Piotrkowska 221.

Józef Rips, Łódź; Józef I. Frenkel, Piotrkowska 53; L. Czarniecki, Andrzejka 13; Paweł Olejniczak, Andrzejka 38; Antoni Stefański, Zagajnikowa 19; Gustaw Rediger, Widzewska 148; Izaak Rowinaki, Piotrkowska 79; Wincenty Kwakiewicz, Widzewska Nr. 91; N. Goldstein, Łódź; H. Widawska, Łódź; Piotr Słusarek, Jesionowa 9; S. Binke, Łódź; Tekla Binkowska, Łódź; Marja Orłowska, Zakątna 72; Marja Wronowska, Zakątna 78; Artur Feingold, Łódź; C. Dalma, Łódź; Ludwik Spielman, Łódź; Drabkin, Łódź; Konstanty Stolarski, Piotrkowska 85; Franciszek Thiele, Łódź; Abraham Waldman, Andrzejka 38; O. Speiser, Łódź; Brauer, Łódź.

Z kolejki Aleksandrowskiej.

(g) Pasażerowie kolejki Aleksandrowskiej ukarują się na nieporządku, panujące w poczekalni Kochanówku. Śmieci, niedopałki papierosów i cygar, pestki z owoców, wszystko to pokrywa podłogę i całymi tygodniami nie jest zmiatane.

## Teatr i muzyka.

Teatr Polski Cegielniana 63.

Zapowiedziany na nadchodzącą niedzielę głośny dramat Józefa Maskoffa (Gabryeli Zapolskiej) p. t. „Sybir", jak było zresztą do przewidzenia, wzbudził u nas wśród najszerszych mas naszego społeczeństwa słuszną i w zupełności zasłużoną uwagę.

Arcybogata treść, do głębi duszy wstrząsająca grozą sytuacji, oparta na bezwzględnie wiarogodnych, a ściśle podpatrzonych źródłach, oceniona już wszechstronnie przez całą naszą i zamiejscową prasę, bogata w efektywne sceny, przykuwa uwagę widza od początku do końca.

„Sybiru" nie mogliśmy ujrzed na naszej scenie ze względów cenzuralnych, obecnie po otrzymaniu pozwolenia miejscowej władzy, dramat powyższy ukaże się na scenie Teatru Polskiego w niedzielę, 25 b. m.

Sprzedż biletów rozpoczęta się (cuikiernia W-go Gustomskiego), od soboty zaś w kasie teatru (Cegielniana 63).

Teatr w Pabjanicach.

W niedzielę powtórzonym zostanie w Pabjanicach w Domu ludowym dramat S. Przybyszewskiego „Dla Szcześcia". Udział w przedstawieniu biorą: pani Modzelewska b. artystka sceny lwowskiej, panna Irena Holubówna, i artyści teatru Zjednoczonych panowie: L. Szejner i Piłarski.

## Telegramy.

Wielka Kwatera Główna.

20 lipca rano. — Urzędowo.

Z terenu zachodniego.

W związku z wysadzeniem min pod zamkiem Hooge na wschodzie od Ypern, przystąpili strzelcy do ataku po obu stronach drogi z Hooge do Ypern. Atak złamał się przed pozycjami naszymi, częściowo wcale nie

wykonanego pod naszym ogniem artyleryjskim. Dół spowodowany wybuchem, zajęli Anglicy.

Pod Souchez odparto ataki wykonane za pomocą granatów ręcznych. Po ożywionym ogniu artyleryjskim w okolicy Albert, usiłowali Francuzi wykonać wieczorem atak na pozycje nasze pod Precour. Odparto ich.

Z terenu wschodniego.

W Kurlandji wyparto Rosjan z pod Gross-Schmarden, na wschodzie od Tuckum, pod Gründerfem i Usingen. Przed atakiem naszym cofa się przeciwnik także na wschód od Kurszan. Na północy od Nowogrodu (nad Narwią) opanowały wojska niemieckie pozycje nieprzyjacielskie na północy od połączenia rzeczek Skrody i Pisy. Szczególnie się wyróżniły świeżo przybyłe wojska popolitego ruszenia, które poszły tutaj w ogień po raz pierwszy.

Na północy od ujścia Szkwy dotarto do Narwi. Zajęto stałe fortyfikacje Ostrołęki położone na północno-zachodnim brzegu rzeki. Na południu od Wisły wojska nasze dotarły do pozycji Błonie — Grójec. W czasie walk ze strażami tylnymi stracili tutaj Rosjanie 560 jeńców i 2 karabiny maszynowe.

Z terenu południowo-wschodniego.

Niemiecka obrona krajowa i rezerwa generała - pułkownika von Woysch, wyrzuciły całkowicie przeważającego nieprzyjaciela z pozycji nad Iżanką. Odparto wszelkie kontrataki, sprowadzonych jaknajspieszniej rezerw rosyjskich. W ręce niemieckie wpadło przeszło 5000 jeńców. Wojska nasze postępują krok w krok za nieprzyjacielem. Kawalerja dotarła już do kolejki Radom — Iwanogród.

Między Wisłą a Bugiem ścigamy cofającego się nieprzyjaciela.

Naczelné Dowództwo Wojskowe.

### Urzędowy komunikat austriacki.

WIEDEN, 20-go lipca:

Z terenu rosyjskiego.

Między Wisłą a Bugiem dotarły armje sprzymierzone wczoraj w pościgu za ustępującym przeciwnikiem za pole bitwy ostatnich dni. U wojsk feldmarszałka - lejtnanta Arz, które wybitnie przyczyniły się do sukcesu, wzrosła liczba jeńców do 50 oficerów i 3500 żołnierzy. Także pod Sokalem wojska nasze wzięły przeszło 3000 jeńców. Na zachodzie od Wisły w bohaterskich zapasach, złamali nasi sprzymierzeni opór rosyjski nad Iżanką. Na południu i zachodzie od Radomia pułki austriacko-węgierskie odbyły gwałtowne walki. Piechota siedmiogrodzka wzięła szturmem miejscowość Kostrzyn. Dziś przed południem wojska zajęły Radom.

W Galicji wschodniej położenie jest niezmiennione.

Na granicy między Bukowiną a Besarabją napadnięto i rozniesiono rosyjską brygadę plutuską.

Z terenu włoskiego.

Na terenie gorycyjskim bitwa trwa. Ataki włoskie, kierowane teraz z wielką gwałtownością na przyczółek gorycyjski, w dniu wczorajszym i w nocy znów nie dały wyników. Po silnym trwającym do południa ostrzeliwaniu przyczółka przez artylerję nieprzyjacielską, pływające wojska włoskiej 11 dywizji przystąpiły do ataku na skrawek pod Podgórze. Nieprzyjaciel wtrągnął w poszczególne miejscach do osłony naszej. Wyrzucono go napowrót. Po ponownym przygotowaniu artyleryjskim nastąpił o godzinie 4 popołudniu

drugi atak, który o 8 wieczorem również odparto. O kraniec płaszczyny Doberdo, walka trwa ponownie.

Wczoraj po południu dzielna węgierska obrona krajowa odparta silny atak na jej pozycje pod Sdranssina. Także złamały się tutaj dalsze trzy masowe ataki Włochów. Tak samo rozbiły się wszystkie ataki, wykonane na południowo-zachodni kraniec płaszczyny Polazzo, Redipuglia, Vermigliano a także atak na Monto Cosich (na północy od Montafalcone). Nieprzyjaciel, który uciekł pod swe osłony, poniósł wszędzie ciężkie straty.

Walki artyleryjskie trwają nad środkowym Isanzo, w obszarze Krnu i na granicy karyntyjskiej. W obszarze na południu od Krn, odparto dwa gwałtowne ataki alpinów.

We wspomnianych już gwałtownych walkach w okolicy Kreuzberg stracili Włosi przeszło 200 żołnierzy w zabitych i blisko jeszcze raz tyle raniionych. Nasze ogólne straty naodwrot wynoszą tam 42 ludzi.

Wojska nasze odzyskały pozycje na południu od Schluderbachu. Jak wszystkie poprzednie nie udało się ponowny atak słabszych sił włoskich na Col di Lana.

Zastępca-szefa sztabu generalnego

von Hoefler

feldmarszałek-lejtnant.

### Komunikat rosyjski.

PETERSBURG, 19 lipca. (Ze sztabu zwierzchniego wodza naczelnego):

Bitwa między Wisłą a zachodnim brzegiem Bugu osiągnęła dnia 17 lipca największą gwałtowność. Wojska nasze z walecznością i zaciętością odrzucały atak nieprzyjacielski. W kierunku Lublina przedsięwziął nieprzyjaciel na całym froncie ataki, koncentrując przeważnie siły swe w okolicy Wilkołacza, gdzie w ciągu dnia odparliśmy więcej niż 10 ataków. W ciągu dnia atakowały duże siły niemieckie wojska nasze na lewym brzegu Wieprza. Nieprzyjacielowi powiodło się tu posunąć naprzód na północ w okolicy Izdebna pod Krasnostawem. Mimo strat wojska nasze odparły bohatersko ataki nieprzyjaciela, powtarzane aż do późnego wieczora. Na prawym brzegu Wieprza nieprzyjaciel dnia 16 lipca poniósł bardzo ciężkie straty w toku ataku na stanowiska nasze nad Wolica. Dnia 17 lipca panował bardzo ożywiony ogień artyleryjski w tej okolicy. Na froncie wsi Grabowiec i Beresćcie wykonał nieprzyjaciel dnia 16 i 17 lipca zacięte ataki; po kilkakrotnych atakach na bagnety zdobył on jedynie rowy strzeleckie dwóch naszych kompanji. Między Guczwą a Bugiem odparliśmy liczne ataki nieprzyjaciela i wyrzuciliśmy go z lasu pod Motolinem. Nad Bugiem pod Ilkowicami, Czelucami i Konotopami usiłowal nieprzyjaciel 17 lipca przejść na prawy brzeg rzeki, lecz odparliśmy go za pomocą kontrataków. W okolicy Rygi i Szawel ofensywa nieprzyjacielska na Tukum i Alt-Auz trwa w dalszym ciągu. W kierunku dwóch tych miejscowości staczano 17 lipca walki, w których brała udział także liczna konnica. Na wschód od wsi Popielany w ciągu skutecznego ataku ujęliśmy 500 Niemców z 9 oficerami i zabraliśmy 7 karabinów maszynowych. Atak nieprzyjacielski na północ od Szawel został odparty. Ofensywa nieprzyjacielska w kierunku Przasnysza, prowadzona na szerokim froncie, zmusiła nas do skoncentrowania się w pozycjach bliżej Narwi. W związku z tem wyłoniła się konieczność przesunięcia sił naszych na lewym brzegu Wisły, czego bez przeszkód dokonaliśmy. Nad Dniestrem odnieśliśmy w ciągu 16 lipca dość znaczny sukces przeciw wojskom nieprzyja-

cielskim, które przekroczyły były rzekę w ciągu dnia. Ujęliśmy około 2 tysięcy jeńców austriackich i zdobyliśmy 7 karabinów maszynowych.

KOPENHAGA, 19 lipca. (WAT). Główny sztab rosyjski donosi w komunikacie z dnia 17 b. m. co następuje:

Na froncie Goldingen-Murawjewo stanął nieprzyjaciel po prawym brzegu rzek Windawy i Wenty i kroczy naprzód w kierunku Tukum i Alt-Auz. W okolicy na wschód od Popeljan nacierał na piechotę nieprzyjacielską. Po prawym brzegu rzeki Orzyc trwała w dniu 15 lipca gwałtowna walka na rozległym froncie. Nieprzyjaciel zaatakował trzema pułkami wieś Podosie, zajął ją, przeszedł na prawy brzeg Orzyca i zabrał nam 3 armaty. Lecz podczas gwałtownego kontr-ataku zostały wojska niemieckie, które przekroczyły Orzyc, zniszczone. W walce na bagnety, armaty zabrano z powrotem i wyparto nieprzyjaciela ze wsi Podosia.

Wojska syberyjskie i turkiestańskie, które zmagaly się z dwakroć silniejszym nieprzyjacielem wykazały swoją świetną wartość bojową i nadzwyczajną wytrzymałość. W okolicy Mławy wyparliśmy nieprzyjaciela, który wzmocnił swe rezerwy w okolicy na południe od Ciechanowa. Na północny zachód od Radomia zaatakowała w dniu 15 lipca kozacka brygada austro-węgierską przednią straż pod wsią Mokrzyca, wzięła 280 żołnierzy i 3 oficerów jako jeńców i zdobyła 3 mitraljerzy. Między Wisłą a Bugiem przeszedł nieprzyjaciel w dniu 16 lipca do ogólnej ofensywy. Nieprzyjacielskie ataki, podjęte przy strumyku Podlipa na Wschód od Wilkołasu i pod Bychawą zostały odparte. Na prawym brzegu Wieprza udało się nieprzyjacielowi poczynić małe postępy. Wczoraj dnia 16 lipca trzymaliśmy front Izdebno-Krasnostaw. Na prawym brzegu Wieprza zostały odparte ataki nieprzyjacielskie nad strumykiem Bolje. Na wschód od wsi Grabowiec udało się nieprzyjacielowi w nocy na 16 lipca i dnia następnego przedrzeć się w kilku miejscach przez nasze zasieki drutowe, wyparliśmy go jednak za każdym razem ogniem karabinowym i bagnetami. Na południe od Hrubieszowa pomiędzy rzekami Chućwa i Bug zwrócił nieprzyjaciel swe gwałtowne ataki w kierunku Hetelin i Maślomęcza. W rejonie tym zaatakowaliśmy w nocy na 16 lipca skrzydła nieprzyjacielskie pod Terebinem i Cichoboniem z pomyślnym wynikiem. Nad Bugiem odparliśmy częściowe ataki nieprzyjacielskie pod wsią Kryłowem i Sokalem. Wzięliśmy tam kilkaset jeńców. Nad Dniestrem i pomiędzy Dniestrem a Bugiem, trwają walki bez zmian. Na Czarnem morzu zatopiła nasza podwodna łódź „Nerpa" w okolicy kopalni węglanych natadowany węgiel okręt.

### Nota do Wielkiej Brytanji.

LONDYN, 20 lipca. „Biuro Reutersa" ogłasza następujące doniesienia „Timesa" z Nowego Jorku:

Stany Zjednoczone wysłały do Wielkiej Brytanji notę, w której żądają, by zgodnie z prawem międzynarodowym przyznano prawa obywatelom amerykańskim i nie naruszano przez angielskie rozkazy gabinetowe i podobne zarządzenia. Stany Zjednoczone wzbraniają się uznać wyroki sądu admirałkiego o ile stają one w sprzeczności z prawami międzynarodowymi.

### Układy niemiecko-rosyjskie o wymianę jeńców.

BERLIN, 20 lipca. Układy pomiędzy Niemcami a Rosją o wymianę inwalidów wojennych są ukończone. Odstąpiono od zamiaru transportu morzem i zgodzono się na transport linią kolejową.

Rosja wymienia jeńców w Haparandzie, Niemcy w Trelleborgu.

## OFIARY

złożone w Adm. Gazety Łódzkiej.

Zamiast wiązanki w dn. Imien C. J. Szaniawskiego na opiekę Szkolną składa  
Bezimiennie 50 kop.

# Silni Robotnicy

do Bochum i Dortmund (Westfalja) do Essen i Mülheim (Prowincje Reńskie)  
i do Lubeki (nad Morzem Bałtyckim)

## Slusarze, Motacze (Dreher) Maszyniści przy lokomotywach, Elektrotechnicy

do Lubeki (Morze Bałtyckie) i do Essen (prow. Reńskiej) są poszukiwani.

Biuro Pracy Piotrkowska № 108.

## Biuro poszukiwań J. KOMOROWSKI,

Łódź, Główna 9.

Indykuje pola przy pomocy specjalnego aparatu, nieomylnie wskaże: węgiel kamienny, sól kuchenna, rudę żelazną, wodę zdrojową, słoń i żelazista.

Drukarnia akcydensowa

## J. GRODKA,

PRZEJAZD 8.

Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące, jako to:

Tabele,  
Kwitarjusze,  
Rachunki,  
Afisze,  
Klepsydry,  
Plakaty,  
Zaproszenia,  
Bilety wizytowe  
Blankiety  
i t. p.

Dla dużych zakładów  
maszyna rotacyjna.

Ceny umiarkowane.

## „AMALINA”

Pasta do włosów, wzmacnia je i chroni od powtórzenia się łupieżu. Zaleca się do codziennego użytku.

Żądać w składach aptecznych, perfumerjach i zakładach fryzjerskich.

## Suche drzewo

opałowe dla piekarzy, handlarzy, i osób prywatnych, tanio do odstąpienia—ul. Lipowa № 71.

## Poszukuje się

2 pomocników i 2 robotników ogrodniczych. A. Stiller, Zakład ogrodniczy, Brzezińska 57a vis à vis № 2. 3178

## TECHNIK

dentystyczny, znający dobrze roboty koronowe i mostkowe znajdzie zajęcie. Władomść: D-ra Gelbard, Częstochowa, II Aleja № 18. 3179

## Biuro „UNION”

— w Łodzi Piotrkowska № 92 —  
konsult. - praw. A. Balle.  
Prośby i podania do Komendantury,  
Prezydium policji sądów i t. p.

## OLIWE

sesamska, gallipoli, oraz różne smary mydła olejowe i olejowe otrzymane mogą pp. fabrykanci i hurtownicy u N. Bonisławskiego, Piotrkowska 130.

## Dr. Z. Mierzyński

— Nowo Cegielniana № 7 —  
powrócił  
Godziny przyjęcia 9—11 i 4—6.

## Dr. B. Chylewski

— Nawrot № 13. —  
Choroby wewnętrzne i Akuszerja  
od 9—11 i 4—5.

## Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2.  
róg Piotrkowskiej. Telefon № 13-59  
Syphilis, choroby skórne, włosów,  
(kosmetyka lekarska), weneryczna,  
moczopłciowa i niemocy piciowej.  
Leczenie syphilisu salvarsanem Erlich-Hata „606” — 914 (wśródtylnie).  
Leczenie elektrycznością, elektroliza (usuwanie szpecących włosów) chorób włosów i skóry przy pomocy sztucznego słońca wysokogórskiego (quarzlampe) oświetlenie kanału (retroskopia). Przyjmuje od 8—1 r. od 4—9. Panie od 5—6 p.p.  
Dla pań oddzielna poczekalnia.

## D-r. Maków

przeprowadził się na  
ulicę Południową № 9.

## + Pierwsza chrześcijańska lecznica +

chorób zębów i jamy ustnej.  
teraz Ewangelicka 2 róg Piotrkowskiej 144.  
Najlepsze ZĘBY sztuczne i plombi  
— Porada od 5 f. od 9 r. do 7 wiecz. —

## Lekarz—dentysta

## Rena Rozenman

b. asystentka lek-den. Haberfelda  
Mikołajewska 50 róg Nawrot.  
przyjmuje od 10—1 i od 3—7-ej.

## Oleum menthae i Radix Valerianae conc.

ceny umiarkowane.  
ul. Skwerowa 13 m. 27  
od 1 do 3 p. p.

## Rutynowana nauczycielka

udziela lekcji języków: polskiego, rosyjskiego i niemieckiego, również przyjmuje wszelkiego rodzaju tłumaczenia w tychże językach.  
Adres: Marja Kopłanówna, Południowa 18, I piętro front. Zastać można codziennie między godz. 2—4 pop.

## OGŁOSZENIA DROBNE:

Akuszerka przyjmuje chore, udziela porad, biednym ustępstwo. Dyskretna. Piotrkowska № 223-25. 463

Doświadczony rolnik w starszym wieku, samotny, poszukuje posesy na wsi na warunkach jak najskromniejszych. Adres: ul. Konstantynowska № 132 m. 5. J. M.

Danisk krawiec z powodu kryzysu szyje elegancko kostiumy od 10 młk. pafa od 8 młk suknie od 2 Marek. Kreśli się z prośbą o robotę pracownia E. Rudzkiej, Piotrkowska 17.

Fotografie do paszportów. 3 sztuki 50 kop. 6 sztuk 75 kop. Władzewska 86 m. 10, front parter. 465

Fortepian dobry do nauki 60 marek Mikołajewska 25 sklep żelazny.

Gorsety gotowe i obstalunkowe, biustonosze i wszelkie pasy, prostotrzymaczki, gorseciki poleca chrześcijańska firma „Renoma” ul. Główna № 17.

Łóżka żelazne materace najtaniej u Chodkowskiej i Lenka, Mikołajewska 25.

Motor Elektryczny jednokony do sprzedania zaraz, Mikołajewska 40 Beźnarski. 529

Marki pocztowe, stemplowe i oszczędnościowe, papier wekslowy i aktywo kupuje płacąc najlepsze ceny. Wólczańska 95 m. 4. Zastać można od 8—10 1—3 7—10. 531

Na wieś na czas dłuższy potrzebna jest panna, umiejąca szyć—za utrzymanie. Adresy składać w Adm. G. Ł., Przejazd № 8. 534

Nauczycielka przygotowuje do szkół do I i II klasy oraz udziela polskiego, rosyjskiego i francuskiego. Wymagania skromne, Konstantynowska 98. Wiadomość u portjera.

Odciążki wytapia na zawsze amerykańska maszyna „Corricide de Kesne”. Pudło 60 kop. Dł. nabycia w aptekach i składach aptecznych. Główna sprzedaż w Łodzi w składach aptecznych: M. Hillera, St. Majewskiego. Przedstawiciel H. Neuman, Władzewska 86. 466

Pokój umeblowany do wynajęcia ul. Przejazd II piętro front.

Panianka poszukuje szycia w domach prywatnych. Łaskawe oferty w redakcji „Gazety” dla A. G. 485

Poszukuję posesy jako zdolny kucharz i cukiernik, na miejscu albo na wyjazd. Świadczyć w znakomite. Adres ul. Skierniewicka № 3 m. 31.

Rutynowana nauczycielka udziela lekcji muzyki na fortepianie. Przędziłniana № 31 mieszkanca 33

20 lipca 1914 r. w drodze z ul. Piotrkowskiej do stacji Kaliskiej zgubione zostały cztery weksle się zazyrowane blanko p. pr. Zenon Anstadt-R. Anstadt, wystawione na zlecenie Z. Anstadta przez S. Kohna na rb. 400,300 i 800 z terminem 1.7 i 15 stycznia 1915 r. i na rb. 500 z terminem 1 stycznia 1915 r. przez L. Wechsmana, oraz podpis Heleny Anstadt na firmowym papierze „Zenon Anstadt”. O tej zgubie podano 20 lipca 1914 r. do biura ogłoszeń Metzl i Co. Ostrzeżenie przed nabyciem tych dokumentów Uczciwy znalazca będzie wynagrodzony. 528-3

Z powodu zlikwidowania interesu kilkanaście artykułów rozmaitych galanterijnych i toaletowych towarów bardzo tanio zaraz do sprzedania. Władzewska 40 m. 10. 495

Z powodu wyjazdu sprzedam tanio 3 akcje zgięskiej elektrowni. Władzewska 40 m. 10. 504

Zbiórka Cuchrowska i Helena Cuchrowska Zgubiły paszporty wydane w gminie Radogoszcz, pow. Łódzkiego, gm. Piotrkowskiej.

## CZYTELNIA NOWOŚCI

ul. Dzielna № 16

— poleca wielki wybór książek : polskich, niemieckich, rosyjskich i francuskich.

**Z ziemi polskich.**

**Biskup kujawsko-kaliski**

do Wielebnego Duchowieństwa i Ludu Wiernego.

Serce me odczuwa niezmierną radość że orędzia jakie wydałem w sprawie oświaty ludowej, która jest tak naglącą i palącą dla narodu naszego, we wszystkich sercach oddźwięk znalazły. To przeświadczenie napelnia mię otuchą, że zdołamy przy jednogodnych i trwałych wysiłkach dojść do bardzo poważnych wyników i powetować narazie choć w części te straty, jakie nam przyniosły długie lata skrepowania praw wyjątkowych i ograniczeń.

Zmierzając do praktycznych kroków w zakresie szkolnictwa, wskazałem na gwałtowną konieczność tworzenia wszędzie gdzie ma szkoła stanąć, Opieki Szkolnej. Niedawno odbyły zjazd nauczycielski w Brześciu - Kujawskim, stwierdził konieczność takiej opieki. Ona skupi w sobie wszystkie warstwy, zachęci je do wspólnej pracy nad oświatą ludową, obudzi wielkie zainteresowanie szkołą, zespoli ją z miejscowym społeczeństwem, od którego dotychczas stała zdalą i od której, dla bardzo wielu słusznych powodów, nie mogąc wpływać na obsadzanie miejsc nauczycielskich, trzymało się na uboczu, nauczyciel zaś pozostawiony zostawał swemu własnemu losowi i sumieniu.

Trzymając się zasady, że w tej sprawie nigdy za wiele nie można powiedzieć, zachęcam ponownie i serdecznie Wielebne Duchowieństwo i Lud Wierny do tworzenia Opiek Szkolnych i wraz z nimi nowych szkół, a przedewszystkiem Duchowieństwo, które z urzędu swego jest pośrednikiem między stanami i które czynnie wszystkimi siłami ma popierać polskie szkolnictwo.

Skład opieki z natury rzeczy musi być mieszany, by szkołę, jak wspominałem wyżej, połączyć z Kościołem i społeczeństwem. Z urzędu do Opieki wejść powinni: proboszcz, jako przedstawiciel Kościoła, którego zadaniem jest moralne i religijne wychowanie, nauczyciel, jako bezpośredni kierownik nauczania i wychowania w szkole, wójt względnie sołtys, jako przedstawiciel samorządu gminnego, z wyborów zaś: obywatel, jako przedstawiciel inteligencji wiejskiej i płacący podatki szkolne, oraz trzech gospodarzy, w zastępstwie rodziców uczących się dzieci.

Zadaniem opieki szkolnej będzie dbać o normalny, prawidłowy bieg szkoły, o kierunek i ducha szkoły, o dostarczenie pomocy naukowych. Zabezpieczeniem utrzymania szkoły zajmie się gmina. Opieki szkolne mogą być gminne, albo lepiej parafjalne, gdyż parafia częściej i ściślej łączy ludzi, aniżeli gmina. Dlatego też, o ile tylko warunki miejscowe na to pozwolą, trzeba dążyć usilnie do zakładania przedewszystkiem parafjalnych Opiek Szkolnych.

Opieka Szkolna tak pojęta nie jest czemś nowym, wymagającym zatwierdzenia władz cywilnych, ona właściwie jest tylko instytucją pomocniczą szkolną przy samorządzie wiejskim, komisją powołaną przez władze samorządowe do spraw szkolnych.

Ponieważ w czasie wojny, w obecnej chwili nie wolno zwotywać zebrań, wójt lub sołtys zaprosi na posiedzenie gminne proboszcza, nauczyciela i wybierze po porozumieniu osobistym z proboszczem i nauczycielem oraz właścicielami, obywateli, gospodarzy, których również na zebranie gminne zaprosi.

W ten sposób szybko, sprawnie utworzy się Opieka Szkolna, która od razu przejść może do czynu i zająć się zakładaniem nowych szkół.

W powyższym zarysie bynajmniej nie miałem zamiaru podać wyczerpujących reguł do tworzenia Opieki Szkolnej, ani też przepisywać jej szczegółowych ustaw, które mi się ma kierować. Rzuciłem zaledwie kilka wytycznych punktów, które narazie mogą wystarczyć przy tworzeniu tych organizacji.

Ustawą zaś i regułą dla nich w początku będzie miłość i promienność Kościoła i kraju ojczystego. Ta ich zagrzeje do czynu, a tak będzie wynalazcza, że wskaże im najodpowiedniejsze środki do osiągnięcia celu, ustrzeże je od wszelkich rozdrożeń, wzajemnej nieufności i zazdrości. Jeden cel nam świecić winien, inne uboczne względy precz ustąpić muszą. Praktyka dalsza nada tym organizacjom duży wewnętrzny spójności, siły i trwałości. Obecnie mniej zważamy na przepisy i formalności, a przykładamy rękę do dzieła.

Mam głębokie przeświadczenie i niezłomną nadzieję, że nie znajdzie się ani jeden Polak, któryby ochotnie, raczno nie zabrał się do tego zoboźnego dzieła i w miarę sił przynajmniej jednej cegiełki nie przyłożył do tworzenia szkolnictwa ludowego, a tem mniej, któryby to dzieło swem szemnaniem, intrygą paraliżował. Jedna myśl nas dziś ożywiła powinna, do jednego czynu pchać wszystkie usiłowania nasze.

Cieszę się nadzieją, że wkrótce oglądać będę liczne szkoły, że może w niedalekiej przyszłości ani jedno dziecko nie będzie pozbawione nauki, a ojczyzna Zmartwychwstała ujrzy swych oświeconych i oświeconych synów. Na tę pracę wszystkim się z serca pasterkanie błogosławieństwo.

† Stanisław Bp.

**Z Warszawy.**

„Gazeta Warszawska“ donosi w numerze z dnia 15 czerwca:

„Z powodu ostatniego rozporządzenia zwierzchniego wodza, oberpolicmajster m. Warszawy polecił komisarzom cyrkulowym rozpocząć niezwłocznie sprawdzanie ksiąg ludności w celu ułożenia listy osób, które przybyły do Warszawy od dnia 15 lipca 1914 r. do chwili obecnej bez względu na płeć i wiek. Po ułożeniu tych spisów komisarze cyrkulowi sporządzą z nich oddzielny wyciąg osób, złożonych z następujących kategorii, podlegających pozostawieniu w Warszawie:

- 1) mających niewątpliwy dowód pozostawiania na służbie państwowej, nie wyłączając osób, pracujących z wolnego najmu w instytucjach rządowych;
- 2) osób, które przedstawiły także dowody, iż mają w Warszawie określone zajęcia zawodowe, dające sposób do życia im i ich rodzinom;
- 3) osób, które okażą także dowody, że ich

służba i rodzaj zajęcia pozostają w bezpośrednim stosunku z wojskami, instytucjami wojskowymi, przyczem osoby te winny wyjednać specjalne zaświadczenia od osób, korzystających z praw naczelników dywizji, z ich podpisem i pieczęcią; 4) osób, które udowodnią również: iż zmuszone były przybyć do Warszawy skutkiem okoliczności wojny, z okręgów wojennych (t. zw. zbiegów), wreszcie 5) osób, należących do składu rodzin, osób pozostających na służbie wojskowej w armjach frontu i w zarządach tychże, i o ile osoby te posiadają specjalne zaświadczenia na prawo zamieszkania w Warszawie, wydane przez naczelników sztabu armji frontu, armji fortec i okręgów, naczelnika kancelarii głównego zarządu zaopatrzenia armji, kancelarję generał-gubernatora, naczelników gubernji, wchodzących w obręb frontu i oberpolicmajstra.

Po ułożeniu wyciągu osób powyższych kategorii, komisarze cyrkulowi doręczają osobom pozostałym specjalne awizacje o niezwłocznym wyjeździe poza granice miasta i przedmieść, uprzedzając o surowej odpowiedzialności za niewykonanie rzeczonego rozporządzenia. Powód do niezastosowania się do powyższego rozporządzenia może dać tylko ciężka choroba, stwierdzona świadectwem lekarskim. Skargi na niewłaściwe stosowanie rozporządzenia co do wyjazdu względem poszczególnych osób winny być podawane do generał-gubernatora. Porządek powyższy stosowany będzie na przyszłość względem osób, które przyjadą do Warszawy, z wyjątkiem tych, które stale zamieszkiwały do dnia 14 lipca 1914 roku i wyjeżdżały do innych miejscowości tylko na pewien czas. Właściciele domów, hoteli, pokojów umeblowanych, domów zajazdnych, rzadców, osoby prowadzące meldunki i stróżów domów polecono uprzedzić, iż za zakomunikowanie fałszywych danych w celu dopomożenia mieszkańcom do uchylenia się od rozporządzenia zwierzchniego wodza naczelnego, stosowane będą jaknajsurowsze kary według praw stanu wojennego.

**Depresja w Warszawie.**

W Warszawie mnożą się wciąż zamachy na pociągi. Po godzinie 8-iej nie wolno nikomu się pokazywać na ulicy.

Osobnego pozwolenia potrzebują nawet ci, którzy tylko przez Warszawę przejeżdżają.

**Strach w Lublinie.**

Gubernator lubelski wydał następującą odezwę:

Na mocy rozporządzenia wodza naczelnego podaje do ogólnej wiadomości mieszkańców gubernji lubelskiej, że w razie odwrotu wojska rosyjskiego, ludność męska bezwarunkowo do cofającego się wojska musi się przyłączyć, aby nie zapełniła szeregów armji nieprzyjacielskiej.

Lublina, 20 czerwca st. st. 1915 r.

**Pozostawiona szubienica rosyjska.**

„Kur. Lwow.“ donosi: W niezwykle ciężkich warunkach pełnił swe funkcje w czasie okupacji krajowy sąd karny. Z chwilą wniekania się w czynności sądu władz rosyjskich, dzieła się zaczęły nadszycia dokonywane przez najrozmaitsze elementy. Rosjanie, obejmując zarząd więzień, częstokroć maltretowali pozostałych dozorców,

z których jednego nawet wywieziono do Rosji Postrachem służby więziennej był starszy „gorodowej“ nazwiskiem Zabiegało, który dniami i nocą niepokoił tak internowanych jak i służbę.

Ten sam Zabiegało odgrywał też kilkakrotnie rolę kała, spełniając egzekucję na skazanych na śmierć. Do tego celu wybrano małe trójkątne podwórko, na którym w ostatnią noc na niedzielę przed cofaniem się Rosjan ze Lwowa, ustawiono prymitywnie urządzone szubienice, na której stracono 4 osoby. Między delikwentami znalazł się pewien pułkownik rosyjski, kozak i apasz. Zabiegało wykonywał tę straszną czynność z zimnym spokojem. W kilka dni później Rosjan w sądzie nie było, pozostało natomiast straszne narzędzie śmierci, które do dziś przechowano.

**Przeciwko ofiarowaniu łapówek.**

„Riecz“ № 160 z 13/13 czerwca 1915. „Gubernator lubelski ogłosił następujące rozporządzenie: Doszło do mojej wiadomości, że niektóre osoby starające się otrzymać pozwolenie na podróż do miejscowości zakazanych przytoczonych w rozkazie generał-gubernatora warszawskiego, ofiarowały urzędnikom mojej kancelarii wynagrodzenie za facytę przy wydawaniu takich poświadczeń. Niewłaściwym zawiadaniem mieszkańców, że jeżeli osoby, otrzymujące przepustki, pozwolą sobie ofiarować moim urzędnikom jakiegokolwiek wynagrodzenie, będą im na przyszłość odebrane przepustki, a także będą one pociągnięte do odpowiedzialności za udzielanie przepustek.

Dalej „Riecz“ № 163 z 16/29 czerwca 1915 donosi:

**Śmierć Denisowa.**

Zmarł w Tambowie dawniejszy pomocnik komisarza policyjnego w Częstochowie, Wasylj Denisow, który został swego czasu skazany na rotę aresztancką za należenie do P. P. S. Proces przeciwko niemu następnie był zawieszony, z powodu jego choroby umysłowej.

**Z prasy polskiej.**

**Feljetonista „Gaz. Częstoch.“ pisze**

Przypadkiem wpadła mi do rąk jedna z tysięcy próśb, nadsyłanych do Doroznej Pomocy o wsparcie, która, jako kapitalny wzór kwiecistego stylu, wybijający się ponad przeciętny szablon, — podaje w nieskazitelnej szacie oryginalności, zachowując pisownię i petenta: —

Częstochowa 1—VII 1915.

**OSWIADCZENIE.**

Niniejszym podaje do ogólnej wiadomości zarządu Komitetu Doroznej Pomocy następującą Oфертę.

„Ponieważ“ z powodu tak ciężkich czasów, pozostałem w swojej teraźniejszej osobistości bez środków do życia, i w braku zdolności do ciężkiej pracy. A ponieważ, chcąc żyć faktycznie, a przeważnie; winielem rozszerzać (rozwijając) swój umysł, doskonale oświecać własny rozum, i być człowiekiem: Dobrym oryginalnym, wspaniałomyślnym, tolerancyjnym, ludzkim, inteligentnym, pomyslowym, wytrwałym, wstrzemięźliwym,

ty ludzkiej — niepostrzeżenie stawia nas wobec sytuacji wysoce humorystycznych, zabawnie kłopotliwych nieoczekiwanych. Niejednemu może się zdawać, że to on sam oddawna tak patrzył na dno rzeczywistość, że autor przypomina mu tylko zapomniane spostrzeżenia życiowe. Niech to złudzenie, jakim może uleże czytelnik świadczy o stopniu artyzmu autora.

Werwa humorystyczna Perzyńskiego posiada inną jeszcze zaletę, nie jest ona czemś zewnętrznym w stosunku do ludzi, do życia. Szyderstwa zimnego tu niema, niema znęcania się nad ludźmi, zjadliwego bawienia się ich kosztem. Autor żyje ich życiem, a jeśli tu i owdzie natrafi na rzeczy i sytuacje uczesne, to wyyskuje to wszystko tu wspólnej rozrywce i przyjemności, na pożytek samego życia. Jest tu humor prawdziwy, umiający wszystko przenicować, nieuprzedzony wszakże do życia, uśmiechnięty, radujący się nieraz niezgrabstwem ludzkim, postiliwą ironją życia, zaprawny wszakże wzruszeniem szczerem, częstokroć ciepły i dobrotliwy.

W „Złoty interesie“ wszystkie powyższe zaznaczone cechy talettu Perzyńskiego miały doskonałe pole do popisu. Może jednak na inem polu — mniej znanych spraw i dążeń ludzkich — zajaśniałyby o wiele mocniejszym blaskiem?... W. J.

**„Złoty interes“.**

Włodzimierz Perzyński: „Złoty interes“. Powieść. — Warszawa, 1915, nakładem Gebethnera i Wolffa. Stron 345.

Powieść pisana w okresie przedwojennym, poruszająca również „zagadnienia“, zaprzatające umysł tych licznych polaków, którzy jeszcze nie byli zmuszeni myśleć, a przynajmniej udawać, iż myślą o wszelkiego rodzaju „orientacjach“. Temat niezbyt świeży, z nadmierną lubością obrabiany przez mniej lub więcej namaszczonej monografistów „Syreniego Grodu“.

Miłość ubożego, lecz namiętnego młodzieńca, miłość przytem w sferze teatralnej, niepożyczalność uczuciowa tej sfery i jej swoboda obyczajowa, — wreszcie wszystko to owiane typową atmosferą życia warszawskiego, gdzie jest wielu powołanych do rozkoszy i użycia, mało zaś wybranych — zjadł przeciętne zawody, gorycze, tragedje przeciętnych również ludzi. Na szczęście autor tragedji znika i nie poszukuje w światku warszawskim, teatralnym i filisterskim dusz na miarę bohaterów Racina i Schillera, lub też

natur romantycznie zagadkowych, zięjących demonizmem itp.

Powieść Perzyńskiego nie wstrząśnie duszą czytelnika, nie zatarga jego nerwami, nie udręczy mózgu tą lub inną okrutną zagadką psychologiczną. W „Złoty interesie“, niema ani ludzi ani spraw odpowiednich, żeby mogło coś podobnego nastąpić. Niema tu ani charakterów ludzkich osobliwych, między którymi zachodzą starcia dramatyczne, ani też przygód nadzwyczajnych, faktów i zdarzeń, komplikujących życie jednostki. Blache sprawy i zabiegi życia, którym się oddają ludzie bardzo skromnych rozmiarów. Ale właśnie, wszystkie powyższe braki wychodzą na korzyść utworu Perzyńskiego. Powszedność życia nabiera blasku, tematy ograne — świeżości, ludzie zaś przeciętni pociągają ku sobie czemś niezwykłym, pomimo, że nie właściwie niezwykłego nie dzieje się za ich sprawą. Zawdzięczamy to wszystko rodzajowi talettu autora. W pewnym miejscu utworu swego autor robi uwagę: „Najgorzej jest, gdy drobiazgom życiowym człowiek poczyna nadawać znaczenie symbolów“. Być może żyjemy nie wychodząc to na dobre, piszącym wszakże — wymiennie nieraz służy. Perzyński właśnie między innymi po mistrzowski umie korzystać z drobiazgowych życiowych, posługuje się on nimi do pełniejszej charakterystyki ludzi, z ich pomocą poddaje je-

dnostkę ludzłą wszelkim próbom, doświadcza jej, i w ten sposób wnika do głębi jej istoty duchowej.

Pod piórem Perzyńskiego najpowszedniejsze czynności i fakty życiowe, na które nikt nie zwraca uwagi, nabierają osobliwego znaczenia, wytykają drogę do duszy ludzkiej pozwalają nam wyczuć, czem jest w istocie, zanim sama będzie miała sposobność ujawnić się należycie. Ten niezwykły dar spożytkowania drobiazgowości życiowych do celu poznania człowieka łączy Perzyński z darem osobliwego oświetlania ludzi, postawionych wobec konieczności i spraw powszedniego istnienia. Stoją tak sobie ludzie codziennie wobec tego wszystkiego, poruszają się, mówią — i nie wiedzą, nie mają pojęcia, jak to nieraz zabawnie wygląda, ile w tem jest humoru mimowolnego, jak często znajdują się w sytuacji melierowskiego pana Jaudain, który mówił wciąż prozą, nie podejrzewając wcale siebie o coś podobnego. Otóż Perzyński odczuwa i widzi doskonale te całą uczesność ruchów i zachowania się ludzkiego w najcodzienniejszych warunkach istnienia; wydobyla masę najczystszej humoru z sytuacji najprostszyc, a przytem trafnych spostrzeżeń swoich nie ogłasza hałaśliwie, nie obnosi wszędzie z tryumfem i zadowoleniem.

Dyskretnie, bez wysiłku podkreśla czytelnikowi wczesne obroty tej lub innej isto-

Helenów.

W Niedzielę dn. 25 Lipca 1915 r. odbędzie się na korzyść kliniki dla biednych położnic, Południowa 19:

Helenów.

# WIELKA ZABAWA OGRODOWA

z bardzo urozmaiconym programem.

**Na placu sportowym:**

walki atletów, ćwiczenia gimnastyczne znanego atlety p. Breitbarda.  
Żywy most, żywcom pogrzebany, gięcie żelaza i t. p.

**Loterja fantowa:**

wartościowe przedmioty.  
Koncert filharmonijny pod batutą prof. Türnera.

**Każde dziecko dostanie upominek.**

**2 orkiestry, iluminacja, walka kwiatowa.**

Wejście dla dorosłych 80 fen. dla uczniów i dzieci — 40 fen.

Początek zabawy o 2-iej pop.

W razie niepogody zabawa odbędzie się 1 sierpnia 1915.

sekretnym, sumiennym, punktualnym, skromnym, wzorowo się prowadzącym. Lecz nie-  
stety.

Niedola, którą ponoszę nietylko ja, ale i całe społeczeństwo.

I cóż mi ona przedstawia? Obraz wolnego konania! Więc zdaje mi się a raczej duch mój mi mówi żeby mnie było szkoda gdyby miała z resztą nędza mnie pokonać.

Ach przeto! Ze ten biedny nasz kraj został: Bezczylny, bezwładny, martwy, wprost samary. Więc i ja, muszę się z tym zgodzić, muszę cierpieć, muszę, choć żyjąc jako umarłym być muszę, lecz sam nie wiem jak dokąd, a najprędzej dotąd, dopóki smartwych nie wstanie, a kraj nasz nie ożyje.

Łaskawy zarząd K. D. P. zechce mnie wyrwać z paszczy tej nędzy, czyli popierać jakimikolwiek posiłkami co łaska, i wiać pod uwagę to, iż jestem w związku małżeńskim, w którym się podjąłem z mocnym postanowieniem spełniać obowiązek małżeński uczciwie i akurataśnie.

Lecz cóż się dzieje?

Mając do utrzymania żonę i dwoje dzieci a nie mogąc nic więcej uczynić dla powiększenia ludzkości z powodu choroby sercowo-żołądkowej. Więc zmuszony jestem udać się do pokory, i proszę o zmianę losu, aby nie popaść w beznadziejność życia. A, mam jeszcze jedno na myśli do napisania. Otóż; wiać jestem być naturalnie;

Prawdziwym człowiekiem.

Chociaż z biednego stanu pochodzenia Trochę z lepszego wykształcenia.

Lecz z gruntu uczciwym.

Ignasz jakimś pędem ducha

W każdej minucie tak mnie coś pcha.  
Zawsze do nauk.

Spodziewam się, że mi W. Zarząd Kom. Pom. mojej prośbie uczyni zadość.  
O co proszę.

Z poważaniem

były subiekt *Kalasanty Robak*.

stały mieszkaniec wai Ostatniego Grosza.

P. S. A zarazem przy tej okazji mam jeszcze jedno zażalenie do waleśnienia: Otóż, jestem podupadły, zostałem bez obuwi letniego, a zapasu pieniężnego już niema, gdyż to, co było zostało wyczerpane. Mam tylko jedno buty simowe oto w których chodzę, to jest ostatnie obuwi. Łaskawy zarząd zechce mi w tym co poradzić e. t. o.]

Potrzebne mi są kamazsy.

Pozatem teraz: Nawet z otwartymi ustami mogą się poszossycić iż to samo tkwi w moim sercu. Obraz taki przepisany własnoręcznie i z własnego umysłu.  
Program.

Pozostać na zawsze nie ustawicznie z dobrymi poglądami do oświaty.

Trochę rozwinięty w s'ód oświaty za pomocą samodzielnego myślenia i działania W którym kwitnie wielkość duszy i szlachetność serca.

Robak.

Czytelnicy mili! Jeżeli po przeczytaniu powyższego listu nie zaatakowała Was przynajmniej z jednego frontu słabość „sercowo-żołądkowa”, to d y z całą pewnością ręczę Wam mogę, iż w kwitnącym zdrowiu doczekacie końca wojny, ku pożytkowi liczebnie nadwyreżonej ludzkości — czego Wam, sobie i osemu „robaczkiowi” z całego serca życzy—

## Na marginesie.

Usiadłem pewnego razu na ławce gdzie dwie nadobne dziewczoje, w sukienkach białych, nie zupełnie czystych prowadziły ożywioną rozmowę.

Naturalnie rozmawiały o kapeluszach, oczywiście nie swoich własnych: luźne uwagi i złośliwe docinki stosowały się do kapeluszy koleżanek, przyjaciółek i przechodzących obok pań.

— Patrz, jak ta pani śmiesznie wygląda w tym kapelusiku, widocznie zeszlórczynny.

— Proszę cię bardzo, nie ubliżaj niewinnemu „przetaczkiowi” — zawsze on o wiele młodszy, niż jego właścicielka.

— Ha, ha, ha—ja też tak sądzę.  
To jakieś złośliwe niewiasty—pomyślałem w głębi ducha — i odsunąłem się cokolwiek, mając na myśli głęboką sentencję światobliwego męża.

„Dzikiego tygrysa paszcza, kata topór ostry, mniejsze zło mężczyźnie czynią, niżli ducha jego z kobietą obcowanie”.

Właśnie w tej chwili przechodzili dwaj oficerowie obok ławki.

— Nie podobają mi się niemieckie mundury.

— Tak, wcale niezgrabne.

— Austrjaccy oficerowie, to jak lalki.

— Tylko z takimi lalkami niebezpieczna zabawa.

— Ja, przyznam się, lubię igrać z niebezpieczeństwem.

Byłem zgorzchniony podobną rozmową do najwyższego stopnia. Chrząknąłem złośliwego i rzuciłem zabójcze wejrzenie w kierunku przedstawiciela płci nie tyle stałej, co fałszywej.

Zmieszane niewiasty przerwały ożywioną rozmowę, nieufnie zerkaając na mnie z boku.

Po c'iwili odzywa się jedna do drugiej szeptem:

— To zapewne jakiś warjant

— Albo artysta.

— Wiesz co, to napewno ten, co do „Gazety” pisuje!

„Bodaj cię wojskowy samochód przejechał za twoją domyślność” — przelałem jej wzrokiem to gorące życzenie i pospiesznie wstałem do ławki.

## Rozmaitości.

Ostatnia moja wola.

Pewien młodzieniec z Bydgoszczy, pomocnik kupiecki, dawniej w Gdańsku, przeczuwając widocznie bliską śmierć, napisał ostatnią swoją wolę z prośbą, aby list jego doręczono matce. Młodzieniec ów, jak wiele naszej młodzieży cokolwiek lekki, jak sam przyznaje, ale rzetelny i do brego serca, nie chcąc niczyjej krzywdy i gorąco kochający swoją matkę, ostatnią swoją wolę w te ujął słowa:

Pisałem dnia 14 lutego 1915 r. Moje ostatnie życzenie! Miałby i mnie spotkać los, jak wielu innych, że nie wrócę do domu, od czego Bóg mnie zachowć raczy, to proszę ostatnie moje życzenie wypełnić jak je tutaj piszę. Najpierw proszę spłacić dług mój krawcowi D. w Gdańsku, któremu dłużny jestem 60 marek. Dależem życzeniem mojem jest, aby 200 marek z mojego majątku przekazano na rzecz rodzin po poległych wojakach. Resztę mojego majątku pozostawiam mojej kochanej matce, która ze mnie nie wiele miała dotychczas pociechy. Wiem, że nie byłam takim, jakim powinien być. Dużo błądziłem w mojem życiu, ale ostatecznie nikt nie jest bez błędów, i to mnie pociesza. Proszę wszystkich, których kiedykolwiek obraziłem lub złego im uczyniłem, o przebaczenie. Oddaję życie w ręce Boga, który niech będzie mi miłosiernym sędzią. Pamiętajcie o mnie i zmówcie za duszę moją „Zdrowaś Marja”. Poległem jako polak i katolik. Zostańcie z Bogiem. Pozdrawiam Was wszystkich serdecznie — Wasz Metody O.

(Dopisek.) Znalazco tego listu! Uczyni zadość prośbie mej i odeslij list ten pod adresem skreślonym na odwrotnej stronie. (Adres do matki.)

Trzynastak znalazł swój własny grób.

Dosyć dziwna to niespodzianka zobaczyć swą własną mogiłę, ale na obecnej wojnie i to się zdarzyć może. Tę przyjemność miał 9 czerwca porucznik 13 pułku, Pick, kiedy w pochodzie ofiarnym ze swym oddziałem przez Galicję zaszedł gdzieś do lasu i natrafił tam na mogiłę z napisem: „Porucznik Pick, 13 pułk piechoty”. Oczywiście zaciekawilo go to — kto, kiedy i jak go pochował, po dłuższym jednak dochodzeniu dowiedział się, że idzie tu o jego imiennika, porucznika Picka, a 31 p. p. Twórca napisu popełnił tę omyłkę, że przestawił cyfry. Oczywiście dla żywego porucznika Picka z krakowskich trzynastków dość przyjemnym było dokumentne skonstatowanie, że nieboszczykiem nie jest, a może będzie to i dobrą wróżką. Jak się okazuje, trzynastka nie zawsze jest liczbą fatalną.

## HUMOR.

W szkole.

Nauczyciel: Jaką korzyść mamy z historii powszechnej?

Icek (syn antykwarza): 50 procent.

Nauczyciel: Jak to rozumiesz?

Icek: Mój tate kupuje ją za 50 fenów, a sprzedaje za markę.

Major i rekrut.

Major: Gdy w nocy usłyszysz nagłe sygnał alarmowy, co będziesz wówczas najpierw robił?

Rekrut: Kląć, panie majorze!

Zé sądu.

Sędzia: Skazani jesteście na 10 lat więzienia i natychmiastowe aresztowanie. Czy macie jeszcze co do powiedzenia?

Zasądzony: Owszem, prześwietnij sędzie; proszę zawiadomić moją żonę, że by dziś z obiadem nie czekała na mnie.

Zazdrosny.

— Co za lekkomyślność! Oto narzeczona przesyła mi w liście tysiąc pocałunków i nawet listu nie rekomenduje.

Także pociecha.

Chory (do lekarza): Mój panie, środki pańskie nic nie pomagają, co dzień czuję się słabszym. Zdaje się, że pan nie zgadł mojej choroby.

— To nie nie zauczy; w każdym razie sekoja wykaże z pewnością przyzycę pańskiej choroby.

## 7-kl. Szkoła Handlowa

Kupiectwa Łódzkiego,

(DZIELNA No 58).

podaje do wiadomości osób zainteresowanych, iż egzaminy wstępne oraz poprawkowe rozpoczną się dnia

10 Sierpnia. Początek lekcji 17-go Sierpnia.

Podania z dołączeniem metryki oraz kaucji rubli 10 składać można w kancelarji Szkoły w godzinach biurowych.

## Szkoła Koedukacyjna Heleny Cholewickiej

Mikołajewska 83 róg Ewangelickiej pierwsze piętro front,

przygotowuje starannie chłopców do Szkoły Handlowej i do Gimnazjum Polskiego. Dla dziewczynek otwierają się klasy wyższe. Lekcje wakacyjne pod kierunkiem specjalistów. Lekcje języka polskiego dla ucni byłych szkół rządowych.  
Zakład freblowski czynny również przez całe wakacje. Sp'ecery do ogrodów.  
Zapisy codziennie między 9—12.

### NAJTANIEJ NA PREZENT.

Wyprzedaż z fabr. składu 40% taniej n. c. z. oraz **RESZTKI**.  
Wełniane z jedwabiem na bluzkę od 2 Mr. oraz czyste jedwabie do 3,50 Mr.  
Czarne z białem w krat i w paski na suknie i bluzki od 3 Mr. do 6 Mr.  
Różne TOWARY oraz ALPAGE na MEZKIE i DAMSKIE KOSTJUMY i na fartuchy  
CEGIELNI NA 43, w podwórzu (4-ty dom od ul. Piotrk.). Środę i Sobotę zamknięte.

### Języków Niemieckiego i Polskiego

(konwersacja, gramatyka, stylistyka) nauczam każdego w najkrótszym czasie i zapewniam dobre postępy.  
Oferty pod lit. „A. B.” proszę składać w administr. tej gazety.

### Fotografie

2 szt. — 1 Marka, szybkie wykonanie.  
Spacerowa 29 w oficynie na prawo od  
godz 8 i pół do 5 pp.